

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARTOŚCI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. z przesyłką pocztową i odroczaniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. **Zmiana adresu — 25 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 45 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.



JÓZEF ŚWIATOŁDYCZ-KISIEL,

obywatel pow. Świeciańskiego, naczelnik oddziału Czerwonego Krzyża,
zmarł nagle w 36-ym roku życia 22 czerwca 1917 r. w wiosce Markowcach w Galicji.

O czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA I BRAT.



KAROL MICKIEWICZ

zmarł nagle d. 9 kwietnia r. b. w majątku Rakliszki ziemi Wileńskiej, przeżywszy lat 40.

Zwłoki zostały pogrzebane na cmentarzu parafialnym.

O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

Rodzina.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 16 kwietnia

FRONT ZACHODNI.

Ataki na polu bitwy nad Lys dały pomyślne rezultaty.

Wielkie leje, pozostałe z bitwy koło Witschaete 1917 r., zdobyte zostały jednym zamachem. Po krótkim, gwałtownym ogniu zdobyliśmy nagłym szturmem Walvergem oraz nieprzyjacielskie pozycje po obu stronach tej miejscowości. Kontrataki angielskie całkowicie się nieudały. Z równiny wiska nasze w ataku wspięły się na

wyżyny pomiędzy Nieve Kerke i Bailleul i wydarły je w zaciętej walce z rąk nieprzyjaciela. Ataki angielskie w kierunku Locon nie udały się.

Na froncie bitwy na obu brzegach Sommy walka artylerji wzmożła się tylko koło ruczaju Luce, w okolicy Moreuil i koło Montigny.

Podczas odparcia ataku, dokonanego wspólnie przez Anglików i Francuzów na północ od ruczaju Luce, wzięliśmy jeńców.

Nad kanałem Oise-Aisne jako też na zachodnim brzegu Mozeli przeprowadziliśmy pomyślne przedsięwzięcia.

W S C H Ó D.

Finlandja.

W Łowisa (na wschód od Helsingforsu) wylądowały wojska po przezwyciężeniu znacznych trudności z powodu lodu, poczem posunęły się przez Laptraesk w kierunku północnym, przewyciężyły kilkakrotnie opór nieprzyjacielski i doszły do linii kolejowej, prowadzącej z Tammerforsu, na wschód od Lahti.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludea dorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (16 bm. Urzędownie) — Wyżyny Witschaete zostały szturmem wzięte. Bailleule zdobyte.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (15 kwietnia).

Na froncie południowo-zachodnim panowała miejscami wzmożona działalność bojowa.

Wiedeń, (16 marca).

Na froncie włoskim nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL (14 b. m.)

Front kaukaski.

Forteca Batum została zdobyta.

BERLIN (15 b. m. Tel. wł.) — Dn. 14 bm. odbyło się wiosenne posiedzenie Rady Wszechniemieckiego Związku pod przewodnictwem radcy justycji H. Class'a.

Prezes odczytał rezolucję, która między innymi głosi:

«W sprawie uporządkowania stosunków, wynikłych skutkiem odpadnięcia od Rosji pograńicznych terytoriów, zdaniem kompletu Rady jedynie miarodajnym jest bezpieczeństwo Niemiec. Dotyczy to w pierwszym rzędzie terytoriów etnograficznie polskich oraz litewskich.

Rada z uczuciem dumnej radości wita wyzwolenie Niemczyzny nadbałtyckiej i uważa to za rzecz naturalną i odpowiadającą naturze niemieckiej i aby wyzwolone prowincje bałtyckie w całości swej pozostały przy państwie niemieckiem i zachowały swój niemiecki charakter.

Rada wyraża ufność, iż jak na wschodzie tak i na zachodzie osiągnięte zostanie to czego wymaga zabezpieczenie przyszłości niemieckiej.

Przedewszystkiem powinna Belgja pod względem wojennym, politycznym i gospodarczym pozostać w ręku niemieckiem, a także musinyżądać tych zamorskich terytoriów, które potrzebne są dla odbudowy i rozwoju niemieckiej gospodarki narodowej.

Niezbędne jest także odszkodowanie wojenne, odpowiadające olbrzymim ofiarom i stratom, jakie poniósł naród niemiecki.

Od niemieckiego parlamentu żądać musi naród niemiecki, aby się wyrzekł decyzji swej z dn. 19 lipca 1917 r. i krocząc ręką w rękę z historycznym rozwojem wypadków wykonał takie cele wojenne, które odpowiadają położeniu militarnemu.

Decyzja przyjęta została jednomyślnie.

HAAGA (14 bm. Frankf. Ztg.) — «Daily Chronicle» dowiaduje się od wysokiego urzędnika marynarki, iż amerykańskie statki wojenne przyłączyły się do angielskiej floty na morzu niemieckiem.

LUGANO (15 bm. D. Tagesztg.). Włoski minister sprawiedliwości zgłosił w Izbie wniosek nadania kobietom praw wyborczych.

BERLIN (15 b. m. Tel. wł.) — Rząd ukraiński uchwalił założyć Bank państwowy, filja kijowska rosyjskiego Banku państwa stanowić będzie instytucję centralną. Kapitał Banku Państwa ma wynosić 100 milion. rubli, który to kapitał powstanie z dochodów monopolu państwowego.

Wzrzuć swój
pieniądz do

Kuźni Przyszłości!

Podpisuj ósmą
niemiecką pożyczkę
wojenną

O wojsko polskie.

W przededniu budowy istotnych podwalin państwa polskiego, gdy powstać mająca Rada Stanu załatwiać będzie najprawdopodobniej obok sprawy zwołania Sejmu, sprawę tworzenia wojska, aktualną rzeczą staje się zagadnienie armii narodowej. Ruchliwa zawsze redakcja «Kuri. Polskiego» zwróciła się w tym celu do komendantów istniejących kadr legionowych po źródłowe informacje, które pozwalamy sobie za wspomnianem piśmem powtórzyć w skróceniu:

Rozmowa z pułkownikiem Januszajtisem.

Pułkownik Januszajtis zapytany, jak się przedstawia obecny stan kadr wojska, tak odpowiada:

— «Przygotowaliśmy zupełnie konkretne, ściśle opracowane plany budowy kadr dla przyszłej armii polskiej, plany, oparte na ustawie wojskowej i wynikającym z niej poborze przymusowym. Dopóki ustawa wojskowa nie zostanie wprowadzona w życie, dopóty sprawa rozwoju wojska znajdować się będzie w stanie zupełnej niemal stagnacji».

— Organizacja armii — wywodzi dalej pułkownik Januszajtis — powinna iść we wszystkich kierunkach, to gwarantować będzie jej narodowy charakter.

— Jakie w tym względzie są najważniejsze zadania? — pytamy.

— «Na czoło najważniejszych zagadnień tutaj wybija się konieczność zorganizowania przy rządzie polskim organu, zastępującego przyszłe ministerstwo wojny».

Za podstawę służyć będzie istniejąca Komisja Wojskowa. Temu organowi przypadnie w udziale przede wszystkim zorganizowanie powszechnego poboru, następnie zapoczątkowanie urzędzeń wojskowo-gospodarczych, dalej ogrom pracy w zakresie opieki wojskowej. Pomijając już bowiem zaspokajanie potrzeb rodzin żołnierzy polskich, wyłoni się w najbliższym czasie konieczność zaopiekowania się inwalidami, przybywającymi z Rosji, wedle ścisłych informacji blisko 15,000 ludzi».

U pułkownika Minkiewicza.

Z kolei zwracamy się do pułkownika Minkiewicza, inspektora kursów szkolnych, właściwie komendanta oddziałów, stanowiących objętość całej brygady. Prosimy go o informacje o obecnych kadrach.

— «Co się tyczy korpusu oficerskiego, odpowiada pułkownik, to mamy obsadę mniej więcej pełnej brygady, tembardziej, iż znaczna część i to starszych oficerów zgłosiła się do nas z Benjaminowa».

Obecnie posiadamy materiał podoficerski, który jest wprost znakomity, wystarczy w zupełności na obsadzenie pełnej brygady. Wogóle braku podoficerów nie będzie odczuwała przyszła armja polska, gdyż potrafimy w szybkim czasie potrzebny kontyngent wykształcić».

By jednak szeregi podoficerskie utrzymać nadal na tym wysokim poziomie, jaki zdołaliśmy osiągnąć, potrzebny jest gwałtowny dopływ rekruta, — umożliwiłoby użytkowanie nabytej wiedzy wojskowej i wyszkolenia przez dość liczną kadrę podoficerską».

— Jaki jest nastrój wśród żołnierzy? — pytamy.

— «Bardzo dobry, — odpowiada pułkownik Minkiewicz, — subordynacja, karność wprost wzorowa. Obecny jest żołnierz wszelkiemu politykowanu. W tym kierunku jesteśmy na jaknajlepszej drodze do stworzenia regularnej, dzielnej armji, odpowiadającej najwybredniejszym wymaganiom militarnym. Tembardziej, że zastosowanie wojskowych wzorów niemieckich dało wybitnie znakomite».

— Jaki jest stan wyekwipowania i uzbrojenia oddziałów?

— «Zupełnie zadawalający. Odbywa się bez żadnych przeszkód, tak, że w najkrótszym czasie osiągniemy w tym kierunku stan wzorowy, odpowiadający wymaganiom nowoczesnej armji. Zaprowadzenie oddziałów jest zupełnie dobre».

Rozmowa z pułkownikiem Berbeckim.

— «Wre praca od wczesnego rana do wieczora, — rozpoczyna swe informacje pułkownik Berbecki, — inspektor szkół wojskowych, — w szkole podchorążych i w szkole podoficerskiej. W pierwszej szkole mamy 178 elewów, w czem zaledwie 90 starych żołnierzy z Legionów, reszta zaś to ochotnicy, posiadający minimum ukończonych 6 klas gimnazjum. Nazwę swą szkoła zawdzięcza tradycjom wojska polskiego, gdzie wprowadzić szarzy podchorążego nie znano, lecz wszyscy ci, którzy mieli zamiar służyć «pod chorągiewami» w stopniu oficerskim, przejść musieli przez szkoły podchorążych. Gdy szkoły takie w innych państwach obliczone są na dwa lata, u nas ze względu na konieczność szybkiego tworzenia armji, czas wykształcenia niższych oficerów musiano zredukować do 9 miesięcy. Szkoła podchorążych przygotowuje oficerów nie tylko do służby frontowej, lecz także i do wszelkich innych służb wojskowych».

Szkoła podoficerów liczy 200 elewów i przygotowuje materiał starszych podoficerów. W obydwóch szkołach panuje ogromny zapał do pracy, głębokie zrozumienie obowiązków wojskowych, świadomość przyszłej roli w armji narodowej, jaką odegrać przypadnie w udziale obecnym elewom. Gdy sprawa wojska zostanie pomyślnie załatwiona, szkoły te odpowiednio zostaną powiększone».

USTAWA WOJSKOWA.

Rozmowa z majorem dr. Wyrostkiem.

— «Ustawa wojskowa, — rozpoczyna major dr. Wyrostek, szef Krajowego Inspektoratu Zaciągu do wojska, — jest gotowa. Opracowana została przez specjalną Komisję ustawy wojskowej, powołanej do życia z ramienia Komisji Wojskowej».

— Jakie są zasadnicze punkty ustawy wojskowej?

— «Powszechna przymusowa służba wojskowa od 20-go skończonego roku życia. Obowiązek służby wojskowej trwa dla wszystkich rodzajów broni dwa lata, aczkolwiek władze wojskowe mają prawo zdolniejszych po upływie sześciu miesięcy urlopować na czas nieograniczony».

Wbrew ustawie rosyjskiej nasza ustawa nie przewiduje zupełnego zwolnienia jedynaków, jedynie odroczenie służby w ciągu lat trzech. Celem odbywania studiów następuje odroczenie służby do 27 roku życia».

Dla osób, które ukończyły 6 klas gimnazjum, lub które odznaczyły się na polu przemysłu, nauki i sztuki, obowiązywać będzie służba jednoroczna».

Popisowi danego rocznika, którzy znajdują się poza potrzebnym kontyngentem rekruta, przechodzą do zapasu w tem, że muszą przejść identyczne wyszkolenie z wyszkoleniem każdego żołnierza. Przeznaczni do zapasu będą powoływani na miesiąc urlopowanych po 6 miesiącach służby. Nauczyciele ludowi zaliczeni są do zapasu i w ciągu 2 lat od 20 do 22 roku życia powinni odbyć 6 miesięczne ćwiczenia».

Po ukończeniu służby wojskowej w szeregach następuje służba w rezerwie, która trwa do 30 roku życia, w ciągu tego czasu odbywa się 20 tygodni ćwiczeń. Od 30—40 roku trwa służba w obronie krajowej z 12 tygodniami ćwiczeń, wreszcie do 50 roku w pospolitem ruszeniu bez żadnych ćwiczeń».

Wszyscy ci, którzy byli karani za przestępstwa niehonorowe lub zostali skazani przez wyroki sądowe na utratę czci, służyć będą w oddziałach karnych lub robotniczych bez broni w ręku».

Jako nowość wprowadzono obowiązek służby pomocniczej wojskowej na czas wojny dla niepowołanych do szeregów od lat 16—18 i od 50—60. Drugą nowość wprowadzono obowiązkowe kursy wojskowo-sportowe dla młodzieży od lat 16 do 20. Przy po-

borze czynne będą komisje przeglądowe, składające się z oficera polskiego, wojskowego lekarza pol., komisarza, jako reprezentanta ministerstwa spraw wewnętrznych, reprezentanta Sejmiku powiatowego i wójta odnośnej gminy z głosem doradczym».

Dookoła wojny.

W sprawie sytuacji na froncie zachodnim.

KOPENHAGA (14 bm. B. Z. am Mit.) «Daily Mail» zamieściło artykuł p. t. «Anglicy wiedzą, że losy świata od nich zależą» artykuł, w którym powiedziano: Niemcy posunęli się zaledwie o 10 mil. od dawnego frontu. Lecz ten zysk terytorjalny jest na północy podwójnie ważny w porównaniu z zyskiem na południu, ponieważ leży tam po za nami tylko wązki pas ziemi i ponieważ znajdują się na nim punkty niezmiernie ważne, mianowicie węzły kolejowe i punkty koncentracyjne wojsk jak Baillet, Hazebrouk oraz teren kopalni węgla pod Bethune. Wszelki odwrót tu pociągnąć za sobą musi wielkie straty w materiale kolejowym i działach, i naturalnie straty w ludziach. Nie może być jeszcze teraz wyjaśnionem, czy Niemcy użyli już całej swej potęgi wojskowej. W każdym razie liczyć się należy z możliwością nowego natarcia wielkich sił nieprzyjacielskich».

KOPENHAGA (13 bm. Tel. wł.) — Londyńskie pismo «Daily News» pisze z powodu ostatniego rozkazu do armji wydanego przez Haigha:

Jest on dowodem tego, że doszliśmy w tych strasznych tygodniach do punktu zwrotnego, który jest dla nas b. poważnym i który może się stać decydującym w tej całej wojnie. Nie z lekkim sercem ucieka się generał angielski do środka, polegającego na zwroćcu się do żołnierzy ze słowami, że każda pozycja winna być utrzymywana aż do ostatniego żołnierza, i że nie może być mowy o odwrocie, ponieważ Anglicy walczą mając po za sobą morze».

Byłoby głupotą ignorowanie nadzwyczaj ważnej sytuacji oraz możliwości katastrofy. Nie mamy po tem prawa zapytywać się, w jaki sposób mógł się dokonać taki zwrot strategiczny. Każdy mężczyzna, pozostający w domu musi obecnie zapytać się samego siebie, czy chce on wziąć udział w rozstrzygającej walce zbliżającej się do swego straszliwego zenitu».

BERN (14 bm. Tel. własny). — Pisma francuskie są zmieszane wynikiem ofensywy pod Armentieres i starają się przedstawić tę ofensywę jako dywersję. Niektóre pisma, głównie socjalistyczne podkreślają, że Niemcy osiągnęli znaczny sukces już pierwszego dnia. «L'Heure» mówi, że kopalnie węgla pod Bethune, położone w południowo-wschodniej części terenu objętego ofensywą, są mocno zagrożone. «Verite» uważa nawet za prawdopodobne, że Bethune z jego pokładami węgla nie da się uratować».

«Echo de Paris» wskazuje, że Anglicy sprowadzają wszystkie siły w celu utrzymania w ręku koalicji tego terenu, mającego tak nadzwyczajną wartość dla przemysłu francuskiego».

Zdobycie Helsingforsu.

BERLIN (d. 15 b. m. W.T.B.) — Przedstanie się eskadry niemieckiej do Helsingforsu było bardzo utrudnione wobec mgły, niebezpiecznych warunków nawigacyjnych oraz kry».

Aby umożliwić żeglugę należało zająć przednio cały szereg punktów docierając do nich po lodzie».

Po za Helsingforsem spotkano płynące widocznie do Kronsztadu rosyjskie statki wojenne «Piotr Wielki» oraz wielki parowiec transportowy i statek do rozbijania lodów, z tysiącami marynarzy rosyjskich wraz z rodzinami na pokładzie. Przed latarnią morską Rahavo wielka tusta plama, szczątki itd. wskazywały miej-

sce na którym wysadzono w powietrze na wiadomość o zbliżaniu się Niemców 3 łodzie podwodne angielskie. Natychmiast po przybyciu eskadry niemieckiej, już późnym wieczorem 12 kwietnia wysadzono na brzeg oddział lądowy. Poniósł on pierwsze straty już podczas wyładowania, gdyż automobil czerwogwardzistów z flagą czerwonego krzyża począł doń strzelać z karabinów maszynowych. Prawie wszystkie główne stanowiska czerwogwardzistów znajdowały się w budynkach rządowych w pobliżu portu. 13 kwietnia od wczesnego ranka do godzin popołudniowych wysadzony na ląd korpus marynarzy oraz kompanje strzelców niemieckich toczyły ciężkie walki uliczne około północnej i południowej strony portu. Czerwogwardziści przeszkadzali za pomocą ognia z karabinów maszynowych zbliżaniu się do miejsca wyładowania oraz ostrzeżliwalili komunikację pomiędzy placem Targowym a półwyspem Skatuden. Marynarze niemieccy pozostawali na tym półwyspie w sytuacji szczególnie trudnej, ponieważ czerwogwardziści obsadzili położony naprzeciwko gmach senatu. Około g. 2 popołudniu najtrudniejsze walki już się zakończyły. Czerwogwardziści pomalutko poddawali się, główni przywódcy ich ukrywali się przeważnie w pałacach: cesarskim, generał-gubernatorskim, oraz w gmachu Senatu».

Przybyli liczni zwolennicy białej gwardji zostali uzbrojeni i okazali wielkie usługi przy oczyszczeniu miasta z ukrywających się jeszcze w wielu miejscach czerwonych, przy zbieraniu zdobytego oręża, w służbie wartowniczej itp».

Dymisja hr. Czernina.

Jak jednoznacznie twierdzą pisma berlińskie, dymisja hr. Czernina, znajdując się w związku z ogłoszeniem listu cesarza Karola do ks. Sykstusa».

Jak zaznacza mianowicie «Voss. Ztg.» w ostatnich dniach, było już publiczną tajemnicą, że hr. Czernin zupełnie nie wiedział o tym liście, a przynajmniej, że ten ostatni został wysłany bez porozumienia się z hr. Czerninem».

Hr. Czernin zwrócił się nawet do urzędników swego ministerjum ze specjalnym okólnikiem, w którym podkreśla jako rzecz, która nie mogła nawet na chwilę podlegać wątpliwości, że nic on nie wiedział o tym liście».

Istotnie jest rzeczą w najwyższym stopniu nieprawdopodobną, aby hr. Czernin zdecydował się na rozpoczęcie dyskusji dyplomatycznej z francuskim prezesem ministrów, gdyby mógł przypuszczać, że przyjmie ona taki niespodziany obrót».

O ile jednak w pierwszej linji sprawa listu ces. Karola przyczyniła się do złożenia dymisji przez hr. Czernina, nie należy zapominać, że już od pewnego czasu obiegaly pogłoski o zachwianem jego stanowisku. Jak niedawno, z racji raptownego powrotu hr. Czernina z Bukaresztu pisał doskonale zwykle poinformowany korespondent wiedeński «Berl. Tagebl.», p. Lederer, liczba wrogów hr. Czernina zwiększyła się ostatnio bardzo znacznie».

P. Lederer dzielił ich w ogólnych zarysach na cztery grupy».

Pierwszą grupę tworzyli wrogowie ogólnej polityki b. ministra. Zaliczali się do nich niemieccy socjaldemokraci w Austrii, pewna część niemiecka mieszczańskich sfer demokratycznych, Czesi, południowi słowianie oraz część Włochów».

Socjaldemokraci niemieccy byli przeciwnikami hr. Czernina z racji podstaw pokoju z Rumunją i Wielkorusją, nieodpowiadających ich poglądom».

Czesi i południowi słowianie zwalczyli ponadto hr. Czernina za jego politykę wewnątrzpaństwową».

Szczególnie ostatnia mowa hr. Czernina ogromnie obrzyła Czechów».

Drugą grupę przeciwników hr. Czernina tworzyli, według p. Lederera, Polacy od czasu ustąpienia Chelmszczyzny Ukrainie.

Względnie mniej znacznych przeciwników miał hr. Czernin w Węgrzech, gdzie posiadał on również bardzo wielu zwolenników, gdyż, jak zaznacza p. Lederer, hr. Andrassy i hr. Tisza popierali naogół politykę ministra.

Zresztą już wówczas p. Lederer podkreślał, że hr. Andrassy'emu ośobiście nie brak też ochoty do zajęcia urzędu ministra spraw zewnętrznych i że stosunek wewnętrzny pomiędzy hr. Czerninem a hr. Tiszą jest traktowany przez niektórych polityków z pewnym sceptycyzmem.

Rzeczywistą jednak walkę przeciwko hr. Czerninowi prowadził na Węgrzech właściwie tylko hr. M. Karolyi pragnący zupełnie innego układu stosunków.

Natomiast, według p. Lederera, prawdziwe niebezpieczeństwo groziło hr. Czerninowi ze strony przeciwników jego polityki u dworu i jego wrogów osobistych.

Otóż prawdopodobnie wszystkie te czynniki, szczególnie zaś wpływy u dworu, przeciwne hr. Czerninowi, doprowadziły do jego dymisji.

Dla nas jest rzeczą pierwszorzędną wagą, kto zostanie zastępcą hr. Czernina. Przecież, po podpisaniu pokoju z Rumunją, mają się rozpocząć rozmowy między Niemcami a Austro-Węgrami układy ostateczne bodaj w kwestji polskiej i w takiej chwili osoba austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych nie będzie rzeczą obojętną.

Jak zaznacza «Voss, Ztg.» w berlińskich kołach dyplomatycznych są wymieniani, jako kandydaci na miejsce Czernina, bar. Merey, hr. Andrassy, ambasador austr.-węgierski w Berlinie, ks. Hohenlohe.

Poważnie jest również brana pod uwagę kandydatura hr. Tiszy.

Dodajmy, że ta ostatnia kandydatura jest bodaj najpoważniejszą, jak na to wskazuje fakt nagłego wyjazdu hr. Tiszy, zaraz po podaniu się do dymisji hr. Czernina, do Wiednia oraz powrót jego wśród towarzyszących ces. Karolowi osób do Budapestu.

Sprawy polskie.

Wejście polskie w Rosji.

W «Monitorze Polskim» czytamy: «Na skutek porozumienia się Rządu polskiego z przedstawicielami Głównej Kwatery niemieckiej przybędzie po 15 kwietnia z pierwszego polskiego korpusu (generał-porucznika Dowbór Maśnickiego) 1000 ludzi, wybranych przez komendę Korpusu polskiego do oszczędności najstarszych roczników—do Mińska-Mazowieckiego, w celu zwolnienia ich do miejsc stałego zamieszkania.

Żołnierze ci przybędą do Mińska-Mazowieckiego z bronią, która tamże będzie złożona polskiemu oddziałowi, do dyspozycji polskiej sily zbrojnej.

W sprawie pierwszego Korpusu polskiego między czynnikami misrodajnymi trwają rokowania, rezultatów których oczekiwać należy w najbliższych dniach.

W związku z tem jest wiadomość, że w Warszawie bawi w sprawach służbowych sekretarz do spraw politycznych przy gen. Dowbór Maśnickim, porucznik Sołtyk.

* * *

O polskich korpusach w Rosji i na Ukrainie lwowska «Gazeta Wieczorna» przynosi informacje następujące:

Korpus pierwszy pod dowództwem gen. Dowbór Maśnickiego składa się przeważnie z Polaków, którzy walczyli na froncie północnym i północno-zachodnim.

Korpus drugi pod dowództwem generała Stankiewicza składał się z kilku dywizji strzelców, artylerji i ułanów. W ostatnich czasach przybyły tu dwa pułki piechoty, oraz

kompanja saperów i oddział techniczny.

Obecnie wojsko polskie zajmuje front kilkudziesięciu kilometrów, jest dobrze zaprowiantowane i zaopatrzone w broń, działa i amunicję. Żołnierze są karni i uświadomieni. W szkole chorążych odbywa się nauka bez przerwy. Komenda jest polska, sztandary narodowe. Zachowując ścisłą neutralność, nie walczą ani z bolszewikami, ani z Ukraińcami. Organizują się i przygotowują. A duch panuje niezwykły.

Z terenów okupowanych.

O współpracy niemiecko-litewską.

«Wit. Ztg.» zamieszcza w № 103 następującą depeszę z Berlina.

«Komisja do spraw państwowych i administracyjnych niemiecko-litewskiego towarzystwa odbyła 13 bm. posiedzenie, na którym omawiano przyczyny, powstrzymujące dotąd wzmiankowane towarzystwo od projektowanej pracy praktycznej.

Podkreślono, iż trudności z jednej strony polegają na tem, że Litwa wciąż jeszcze jest terenem etapowym, z drugiej zaś strony prawie niemożliwą jest współpraca z Radą Krajową w jej dotychczasowym składzie. W tej ostatniej pozyskały zdaje się, rolę kierowniczą elementy radykalne, od których należy oczekiwać stanowiska negatywnego w stosunku do prób współpracy niemieckiej.

Obecni uznali wobec tego za konieczne zarówno utworzenie rządu krajowego, jak i odnowienie litewskiej reprezentacji narodowej, skład której winien odpowiadać głęboko wierzącemu i wcale nie usposobionemu rewolucyjnie narodowi litewskiemu.

Zwiększenie granic Kurlandji.

Komunikują nam: Od 1 kwietnia 1918 r. terytorjum Zarządu wojskowego Kurlandji zostało zwiększone zgodnie z dawną polityczną granicą Kurlandji o powiaty (Kreis) friedrichstadzki i iluksztański aż do linii kolejowej, łączącej Wilno z Dynaburgiem.

Trzy znajdujące się na południe od Dźwiny około Jaugfernhofa, Borkowitza i Düch. fu. wkleśnięcia terytorjum L. landji, jak również cypel Oksiśia odeszły do Kurlandji.

Z Galicji.

Pogrzeb ś.p. Lucjana Rydla.

Kraków uroczystym obchodem pogrzebowym uczcił pamięć przedwcześnie zmarłego poety, ś.p. Lucjana Rydla. W «Nowej Reformie» z dnia 9 bm. czytamy, że na specjalnym posiedzeniu Rady miejskiej, na wniosek dyrektora teatru, Siedleckiego, uchwalono, aby w dniu pogrzebu na znak żałoby zawiesić przedstawienia w teatrze miejskim. Rada m. Krakowa i cechy miejscowe zostały zaproszone do wzięcia udziału w pogrzebie; na przewodniczącego komitetu pogrzebowego obrano prezydenta Fedorowicza. Porządek uroczystości pogrzebowej, która odbyła się dnia 10 bm., był następujący:

Rano ks. Morejko odprawił Mszę św. przed zwłokami w Bronowicach. O g. 9-ej rano kondukt pogrzebowy wyruszył z Bronowic przez ulicę Kazimierza Wielkiego i Karmelicką do kościoła Najświętszej Panny Marii, gdzie o g. 10 i pół odprawiono zostało nabożeństwo żałobne. Kondukt poprowadził z Bronowic ks. Arcybiskup Simon i ks. biskup Nowak. Ekspozycja zwłok na cmentarz rakowicki nastąpiła o g. 4-ej po poł. Przed teatrem imienia Juliusza Słowackiego przemawiał dyrektor Siedlecki. Młodzież szkolna czekała na orszak przy szkole kadeckiej w Łobzowie. Na pro-

śbę przyjdum komitetu młodzież szkół krakowskich była zwolniona od nauki.

Na wniosek dyrektora Siedleckiego, Rada miejska miasta Krakowa uchwaliła urządzenie cyklu uroczystych przedstawień z utworów zmarłego poety.

Zgon ś.p. Lucjana Rydla zaskoczył wszystkich niespodziewanie. Przed rokiem przebył ciężką operację—wyjęcie nerki—i czuł się jakby odrodzony, odzyskał werwę duchową i z nowym zapałem zabrał się do pracy, przerwanej groźną chorobą nerkową. Jednakże organizm wyczerpał się tą chorobą i przeżył operacją i nie zdołał już zwalczyć zapalenia płuc.

Polacy w Rosji.

Obecną siedzibą polskiej «Rady Międzypartyjnej» jest Moskwa, gdzie też wychodzi jej główny organ «Gazeta Polska» pod redakcją J. Hłaski i J. Lutosławskiego.

W Kijowie zaczął wychodzić w styczniu dziennik nar.-demokratyczny «Przegląd Polski», redagowany przez Z. Wasilewskiego, B. Wassiutyńskiego i St. Zielińskiego.

P. St. Grabski z posłem F. Raczkowskim wyjechał z Moskwy na południe.

Więści z Ukrainy.

Odezwa ukraińska.

Ukraińskie ministerstwo spraw wewnętrznych w Kijowie wydało do podległych sobie władz następujące rozporządzenie:

«Naród ukraiński wszedł na drogę samodzielnego życia państwowego, wobec tego organy samorządowe są organami państwowymi i należy instytucjom nadać wygląd narodowo-państwowy. Należy przeto wszelkie napisy tak na zewnątrz gmachów, jak i wewnątrz instytucji państwowych umieścić w języku państwowym ukraińskim i w dniu świąt narodowych zdobić te gmachy we flagi o barwach ukraińskich. Zdjęć należy herb państwa rosyjskiego i zastąpić go herbem republiki ukraińskiej.

Osoby, które nie zastosują się do tego rozporządzenia, będą pociągane do odpowiedzialności.

Biorąc pod uwagę, że chwilowy brak odpowiednich sił inteligentnych uniemożliwia natychmiastowe zaprowadzenie biurowości w języku ukraińskim, dozwolone jest prowadzenie jej w języku rosyjskim, z tem jednak, by ukraiński język był wprowadzony do biurowości w terminie najbliższym. Ostatni ustęp jest charakterystyczny...»

Ukraińcy o Chelmszczyźnie.

W Kijowie niedawno na zebraniu politycznych partji zdawano sprawę z biegu rokowań brzeskich. Nastąpiło na niem cenne dla nas, Polaków, wyznanie wodza ukraińskiego ruchu, prof. Mychajły Hruszewskiego i ukraińskiego delegata na konferencji brzeskiej p. Aleksandra Siewriuka, że delegacja ukraińska istotnie domagała się w Brześciu oderwania od Polski, Chelmszczyzny i Podlasia.

Prof. Hruszewski twierdził, że żywiołowy protest całej Polski przeciwko oderwaniu Chelmszczyzny jest dziełem epolskiej burżuazji; Ukraińcy natomiast obiecują Chelmszczyźnie wszystkie reformy w duchu ukraińskiego socjalizmu, poczynając od konfiskaty prywatnej własności ziemskiej.

Ze słów prof. Hruszewskiego można wnosić, że celem jego jest sprowadzenie na Chelmszczyznę wszystkich prawosławnych uchodźców i umocnienie ich w narodowości ukraińskiej, potem dopiero można by zgodzić się na plebiscyt.

Godne jest uwagi, że p. Sewriuk dodatkowy traktat o rozgraniczeniu «zgodnie z wolą ludności» nieco lekceważy i zarzuca przesowi ministrów

austrjackich, p. Seidlerowi, że traktat ten nazwał zadośćuczynieniem protestom Polski. Wszystkie te enuncjacje ukraińskich mężów stanu świadczą, że są oni w tym razie nacjonalistami starej daty. Przekonają się zresztą, że nie tylko polska «burżuazja», ale sam lud chelmski protestuje przeciwko ich dążeniom.

Rosja.

Kaukaz a Turoja.

Delegacja pokojowa wysłana przez prezydenta Rzeczypospolitej kaukaskiej, Cacheldzego do Trebizondy dla rokowań o okręgi Karsu, Ardanonu i Batumu, wróciła z niczem, gdyż Turcy, powołując na § 6 traktatu brzeskiego, przyznającego ludom prawo samookreślenia, odmówili przystąpienia do rokowań w tych sprawach.

Rosjanie ewakuowali Persję zupełnie.

Pisma rosyjskie donoszą, że stosownie do układu pokojowego w Brześciu ewakuacja terytorjum perskiego przez wojska rosyjskie została już ukończona. Żołnierze rosyjscy zagrabili przed rozruchaniem się ku ojczyźnie kasy pułkowe w samie przeszło 2 milionów rubli. Miejsce po Rosjanach zajmują obecnie Turcy.

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek, 22 bm., o godz. 10 rano rozpoczęcie się w Ratuszu (ul. Dominikańska 3, w dziedzińcu na lewo, w dawnym lokalu kasy) za natychmiastową opłatą w gotówce licytacja rzeczy, opisanych zażalęgie podatki.

Będą licytowane: szafy, lustra, meble wyściełane, zegary ściennie i kieszonkowe, obrazy olejne, kilka maszyn do szycia, krzesła, kilka fortepianów, gramofony, 2 mandoliny, 2 gitary, łóżko z materacem, stół i różne inne rzeczy.

Osobom, zalegającym w podatkach, których opisane rzeczy są wystawione na licytację, zwraca się uwaga, że nie nastąpi więcej specjalne powiadomienie.

O ileby licytacja z powodu ilości przedmiotów, podlegających sprzedaży, nie mogła być zakończona w poniedziałek, 22 kwietnia, w takim razie będzie ona kontynuowana we wtorek, 23 bm. od g. 10 rano.

Wilna, den 13. April 1918 r.

Der Stadthauptmann
Pauly.

OBWIESZCZENIE.

Wydaje się rozporządzenie treści następującej:

Dowozu towaru na dworce kolejowe, położone w okręgu miasta Wilna tudzież wywozić je z takich mają prawo tylko ekspedytorowie zaopatrzeni w specjalne pozwolenie, wydane z mego wydziału handlowego i mogący wylegitymować się z posiadania odpowiedniego świadectwa.

Osoby prywatne, które chcą powierzyć komu ekspedycje towarów, mają się uciekać wyłącznie do pośrednictwa dopuszczonych przeze mnie ekspedytorów. Ci ekspedytorowie zobowiązani są, do zgodnego z przepisami spełniania każdego polecenia, dotyczącego ekspedjowania za pobraniem zastrzeżonej przeze mnie opłaty. Nazwiska ekspedytorów oraz zatwierdzona takasa są do przejrzania w mym wydziale handlowym.

Wilna, den 28. März 1918.

Der Stadthauptmann
Pauly.

OBWIESZCZENIE.

Osoby, obowiązane do opłaty podatków w okręgu miasta Wilna, wzywają się niniejszem do wpłacenia najpóźniej w dniu 10 maja, w miejskiej kasie okręgowej, ul. Dominikańska 3, pokój 30, podlegających opłacie sum podatkowych za rok podatkowy 1918, mianowicie zaś 1-ej raty podatku gruntowego i od dochodów z nieruchomości, przemysłowego oraz od psów, 1-ej i 2-ej raty podatku pogłównego za r. 1918 oraz wszystkich zaległości podatkowych za lata 1916 i 1917 r., przyczem należy przedstawić zawiadomienie o podatkach lub też dawniejsze kwity podatkowe.

Po upływie podanego terminu będą zastosowane przeciwko osobom ociągającym się kroki przymusowe.

Stosowane dotychczas upominanie na piśmie poszczególnych dłużników, w przyszłości miejsca mieć nie będzie.

Złożenie zażalenia co do wyznaczonego podatku nie powstrzymuje opłacenia podatku.

Wilna, den 14. April 1918.

Der Stadthauptmann
Pauly.

O system wychowania w Polsce.

—z—

P. Łopuszański, szef szkolnictwa średniego przy ministerstwie oświecenia Królestwa Polskiego, zamieszcza na temat powyższy w «Przeglądzie Pedagogicznym» bardzo ciekawe uwagi, zasługujące na bacniejszą uwagę, jako pochodzące z pod pióra wytrawnego pedagoga, a jednocześnie męża, który dzięki swemu stanowisku niewątpliwie postara się wygłosić zasady zastosowane w praktyce szkolnictwa polskiego. Artykuł p. Łopuszańskiego podajemy w streszczeniu.

Musimy sobie wyrobić system szkolny i ten system ma postawić szkolnictwo nasze na równym poziomie ze szkolnictwem krajów, przodujących kulturze.

Taką ambicję p. Łopuszański ma za słuszną, a nawet za konieczną.

Ale w tym systemie własnym zupełna oryginalność, bezwzględna twórczość jest zgoda niemożliwa.

Narody przodujące na polu szkolnictwa z wzorów, pomysłów, doświadczeń obcych wciąż czerpać muszą, pod grozą opóźnienia swojego rozwoju wychowawczego i pozostania w tyle za innymi. Tym więcej my, którzy tak mało mamy własnego doświadczenia, skazani jesteśmy na to.

Skoro więc zupełna samodzielność jest niemożliwa, powstaje pytanie:

Czy oprócz pierwiastków obcych mamy usiłować wprowadzić do naszego szkolnictwa i pierwiastki własne, odrębne, — czy też poprzestać na jaknajdoskonalszym naśladowaniu szkolnictwa i wychowania innych narodów, aby zrównać się z nimi i upodobniwszy się do nich na tem polu, stanąć do pracy twórczej nad dalszym rozwojem?

Są więc — dwie drogi.

Którą z tych mamy pójść?

Drużną z tych nieci niemało.

Łatwością naprzód, którą p. Łopuszański ma za pozorną. A dalej widokami szybkiego osiągnięcia pełnego rozwoju i uczestnictwa w światowym ruchu wychowawczym.

Jednak ten wybór byłby z gruntu fałszywym.

Powierzchny obserwator, który byłby zadowolony łatwością i równością tej drogi, mógłby nledz pewnym złudzeniem.

Oto widząc, że u narodów przodujących jest wiele podobnych, a nawet identycznych urządzeń szkolnych,

mógłby mniemać, że poza szczegółami mniejszego znaczenia istnieje zasadnicza jedność narodowych systemów wychowania.

Głębsza obserwacja doprowadza jednak do wniosków odmiennych, a mianowicie do stwierdzenia, że przy nader licznych podobieństwach i punktach stycznych istnieją między systemami wychowawczymi wielkich narodów i bardzo zasadnicze różnice.

Nie przypadek zrzucił, że nauczanie w szkole średniej francuskiej jest tak logiczne i teoretyczne, w angielskiej zaś na wskroś intuicyjne i praktyczne, że podczas gdy w szkole średniej niemieckiej systematyczność i zupełność traktowania każdego przedmiotu tak ważną odgrywa rolę, to w Anglii spotykamy się tak często z ułamkowością. Nie przypadkową i nie zewnętrzną różnicę stanowi tak ściśle przeprowadzona w niemieckiej szkole średniej zasada wszechstronności i równomierności wykształcenia, wobec bardziej ściśniętego zakresu i wcześniejszej specjalizacji szkoły angielskiej. Wybitniejsze i głębsze jeszcze różnice spotyka się w sferze wychowania i życia moralnego szkół.

P. Łopuszański przynosi do nas swoje bogate doświadczenie, zdobyte na galicyjskim terenie wychowawczym.

I tam, skoro po 1867 r. zdobyto autonomię szkolnictwa, stanęły przed kierownikami te same zadania i te same pytania, które przed nami dziś stoją. Musiano chwycić się tam wzorów austriackich, a więc niemieckich.

Do tego przyczyniły się i przesady.

— W warstwie czynników rządzących — opowiada p. Łopuszański, — zakorzenioną była wiara w doskonałość zapożyczonych wzorów, a nieufność we własne, twórcze siły społeczeństwa. I to połączone z brakiem odczucia i zrozumienia niezmiernie ważnej, jaką ma dla narodu samodzielność na polu wychowawczym.

Przytem dążono ciągle i zresztą skutecznie do zwiększenia niezależności szkolnictwa galicyjskiego od władz centralnych, dążenia te jednak miały głównie na celu uniezależnienie administracji szkolnej, mniej zaś zwracały się ku treści wychowania i szkolnictwa.

Tak więc oto nie wyrobiliśmy sobie własnego systemu szkolnictwa nawet tam, gdzie mamy od pół wieku szkoły polskie, przez co, jak się wyraża silnie p. Łopuszański:

— Jesteśmy w duchowej niewoli, ponosząc wszystkie jej niekorzyści i wystawieni na wszystkie jej niebezpieczeństwa.

Z tej sytuacji wynika dla nas imperatyw wyjątkowej twórczej pracy nad budowaniem, rozwijaniem i przekształcaniem posiadanych systemów, w myśl wymogów naszego położenia i naszych dążeń, w myśl naszej indywidualności narodowej.

P. Łopuszański żąda silnych ludzi, aby to przystosowanie u nas przeprowadzili.

I wskazuje na trzy czynniki, z którymi to przystosowanie liczyć się musi:

- 1) Nasze dążenia;
- 2) Warunki, wśród których te dążenia się napinają.
- 3) Psychika naszej młodzieży.

A to przystosowanie nie może być tylko zewnętrzne. Musi ono sięgnąć głęboko.

Jest w charakterze i umysłowości polskiej szereg cech szczególnych, szereg cech, szereg wad, które w dziejach były powodem naszej słabości i stały się jedną z przyczyn upadku i takich, które wszczepiła w duszę wiekowa niewola. Wykorzenienie ich jest pierwszym zadaniem wychowania, a zadanie to musi już wybitnie odróżniać naszą szkołę od szkolnictwa narodów, które nie tylko wad tych nie miały, lecz grzeszyły raczej nadmiarem wprost przeciwnych przymiotów. To też z rozwojem nowożytnego życia braki te przyczyniły się głównie do upadku państwa polskiego, a i teraz, gdy rozwój idzie wciąż w tym samym kierunku, skazują nas na bezsilność, pozbawiają najistotniejszych podstaw bytu. Takie więc wychowanie młodzieży, aby te luki naszego społecznego życia wypełnić potrafiono, jest pierwszorzędnym zadaniem szkoły, różniącym się zasadniczo od szkolnictwa narodów, które na tych polach żadnych zaniedbań nie mają, owszem, przodują światu. A za odrębnością celów i zadań iść musi odrębność środków, a więc stroju, treści i metod wychowania, co składa się razem na jego narodową odrębność.

Z rozważań p. Łopuszańskiego wynika postulat polskiego szkolnictwa. Jest nim rozwinięcie żywej, głębokiej i potężnej twórczości, mającej na celu zbudowanie odrębnego narodowego systemu wychowania i szkolnictwa polskiego.

Nie znaczący to, iż winniśmy odrzucić wzory obce, burzyć wszystko, co

jest, i przemocą wznowić sztuczny gmach polskiej odrębności. Przystępować należy oglądnie i systematycznie, zmierzając do systemu narodowego. Jako w pewnej mierze punkt wyjścia na tę drogę p. Łopuszański wskazuje wprowadzenie do programu szkół (zapewne już i w niższych klasach) nauki o Polsce, odpowiednio do młodych umysłów dostosowanej, ale gruntownej i wyczerpującej, obejmującej przyrodę, literaturę, sztukę, dzieje i współczesny stan kraju.

Opracowanie takiej nauki wymaga jednak dłuższego czasu zsumowania wysiłków zarazem jednostkowych i zbiorowych.

I byłby to — początek.

Rozmaitości.

§ Kiedy zgaśnie słońce? Jest to jedno z największych zmartwień naszych astronomów.

O ile bowiem nie zajdzie coś bardzo niespodziewanego, słońce wygasnąć musi.

To nam przepowiadają fizycy, jako nieuchronną konsekwencję podstawowych praw mechaniki ciepła.

A koby chciał mieć nieco przedsmaku wrażenia, co będzie wtedy, gdy rozpaczliwa ich przepowiednia się wypełni, niech zajrzy do straszliwych w swej potężnej piękności wierszy Leconte de Lisle, lubującego się w wyobrażeniach światów kosmicznych, okropniejszych od naszego.

Fizycy usiłowali wymierzyć ilość ciepła, jakim rozporządza słońce, i wyliczyć, jak długo starczy nam tego ciepła.

Helmholtzowi, słynnemu uczoneму niemieckiemu, wypadła sumka*dość okrągława: Siedemnaście milionów lat.

Jest to w każdym razie więcej do przeżycia, aniżeli ziemia przeżyła.

Zważcie, że zwłaszcza kultura nasza znajduje się w stanie dzieciństwa wobec tych perspektyw na przyszłość, skoro najstarszy z jej poważniejszych pomników, kodeks Humurabiego, liczy ledwo dwadzieścia dwa wieki.

Ale o to z Paryża przychodzi do nas głos, nabrzmiały pesymizmem.

— Omyłka!

Uczony fizyk, Veronnet, dowodzi przed Akademią Nauk, iż Helmholtz coś tam pomnożył zamiast podzielić.

I że słońca wystarczy nam na bardzo już niedługo.

Wyobraźcie sobie, że tylko na:

— Miljon lat!

Ta okropna wiadomość, choć poparta rachunkami, jakna bardziej zawiłkami i pełnemi kabalistycznymi znaczkami, które nie wszyscy wtajemniczeni matematycy rozumieją, nie wszystkim jednakże odebrała sen, apetyt i zdolność do miłości.

Nie wpłynęła ona nawet na przygaszenie chęci do wojowania — ba, nawet może odziałała przeciwnie, bo akurat właśnie od ogłoszenia odkrycia mości Veronneta komunikaty sztabów generalnych stały się dłuższe.

KINEMATOGRAF „HELIOS”

Wileńska 38, róg 5-te Jerskiej.

Program od 17 do 19 kwietnia 1918 r.
Sport w wojsku następcy tronu, zajmujące zdjęcia z natury. — **Człowiek, nie mający szczęścia**, komedia.
ZAGADKA ZAMKNIĘTYCH DRZWI, zajmujący dramat detektywowy w 3 akt. — **Gwido w raju**, pełna humoru komedia w 3 akt. Początek: w soboty i niedziele o g. 1-ej, w resztę dni o g. 4-ej pp. Koniec o g. 11-ej wiecz.
 Karty honorowe w soboty i niedziele są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

Codziennie od godz. 2-4 pp.
Kafé-Koncert
 w nowej restauracji przy wystawie
WILEŃSKICH DOMÓW PRACY.

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE „ZJEDNOCZENIE”
 otrzymało duży transport
pomidorów kwaszonych
 i sprzedaje: czerwone po 50 fen. za funt, zielone po 40 fen. funt.
 Smaczne zupy z naturalnym i łagodnym kwasem.
 Wymieniona salata.
 We wszystkich naszych magazynach sprzedajemy:
 Zapalki z czarnymi główkami po 10 fen.
 Proszek do prania «Luna» i mk.
 Mydełka toaletowe A. K. po 45 fen. i 90 fen.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:
 T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.
Historja Starożytna.
 Cena 90 kop.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Doniczki (wazon) kwiatowe rozmaitej wielkości kupuje sklep miejski, Wileńska 15, 996
Lanszaft starożytny ręcznej roboty, b. ładny, do sprzedania. Garbarska 16-2, 1513
 Koczan.

ZAKŁAD KRAWIECKI W. ZAKRZEWSKIEGO
 przyjmuje prócz nowej roboty wszelką reparację, pranie chemiczne itd.
 Zamkowa 12. 1519

Nauczyciela potrzebuje
 na wieś w wieku od 35 do 60 lat, posiadającego gruntownie język polski, niemiecki i rosyjski do przygotowania 2-eh chłopczyków do 1-ej klasy gimnazjum. Zgłaszać się od g. 12-2 pp., ul. Konna, hotel Poleski. Dorniak. 1511

NASIONA
 buraków pastewnych, marchwi, kapusty itd. nadeszły. 1517
 Wileńska Nr. 15, br. Krasicki.

FORTEPIAN
 krótki, gabinetowy, fabr. Mühlbacha, sprzedam. Mostowa 21-2, od g. 12-4 pp., Sztal. 2986

Poszukuje posady
 praktyczna ochmistryni dobrze znająca się na kuchni, pracowita, płała, może rządzić samodzielnie. Mały Nowo-Swiecki zauł. 3-1, Pietryk. 1516

Karakulowe palto
 chcę kupić. Trocka 20, Karlin. 969

Futra i wyroby futrzane
 używane kupuje. Placę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Karłina, Wilno, Trocka 20, od 9-6 wiecz. 969

W szkole przygotowawczej
 koedukacyjnej Wandy Kuncewiczówny utworzył się oddział dla dzieci od lat 6, niemiejących czytać. Zapisy w dalszym ciągu są przyjmowane od g. 1-ej pp. Gubernatorska 1-20, czwartę wejście od rogu ul. Wileńskiej. 1522

Kupuję dobrą cenę
 (prywatnie) za r-k
 antyki, cennoci, brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i sztuczne zęby.
 Leon Pocster, Tatarska 20-17.

Brylanty, kupuje
 biżuterje, djamenty, perły i inne drogie kamienie, złote i srebrne zegarki.
 magazyn zegarków F. Kenigsberg, Wilno, Wielka 84. r-k

Do wynajęcia mieszkanie z ogródem. Ul. I Słomianka 33-a, Ananko. 1515

Potrzebni chłopcy lub dziewczynki od 12-14 lat do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do administracji «Dzien. Wil.» od g. 10-3. gr

Dziś na obiad **baranina** **JUTRO** **kolony.**
 Kuchnia Nr. 234
 — przy hotelu Nizkowskiego. —

Biblioteka
 ogólnego **narodowego związku kulturalno-robotniczego** kupuje książki we wszystkich językach. Wileńska 20-3, od 6-8 w.

Potrzebni
 subjecki fryzjerscy. Zakład **Kurrowskiego**, Sto Jerska 1.

Potrzebny
 służący z rodziną do szkoły. Ul. Nowa 5, Talmud-Tora. 1512

Koza kotna do sprzedania Wileńska 23, Opowicz. 1518

Meble
 rozmaite do sprzedania. Mała Pothulanka 15-12, A. Prawdzie, od g. 10-3 pp. 973

Introrigator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzącego.

